

## Zabytkowy pałac i park



Współrzędne: Szerokość - 52.152714, Długość - 22.115822

### Cisie Zagrudzie

Zabytkowy pałac i park wpisane do rejestru pod nr. A-280 i A-265

Pantaleon Potocki herbu Szeliga był synem Teodora, swego czasu generała artylerii, który po roku 1804 kupił majątek w Cisiu. (Jego prochy spoczywają na cmentarzu w Skórcu). Pantaleon urodził się 21 lipca 1817 r. Gdy chłopak miał 13 lat, wybuchło powstanie listopadowe. Prawdopodobnie słyszał odgłosy boju pod Iganiami, z Cisia ledwie 7 km. W tym powstaniu brał udział jego starszy brat Mikołaj, który dosłużył się stopnia kapitana i złotego krzyża Virtuti Militari. Ale z powstania już nie wrócił. Pantaleon gospodarzył więc sam z matką i siostrą. Na rok 1846 szykowało się nowe powstanie. Pantalon przystąpił do spisku. Jego konspiracyjnym zwierzchnikiem był dziedzic z Kuflewa Bronisław Dąbrowski (syn tego z hymnu), który Potockiemu powierzył zadanie zdobycia Siedlec i nie przepuszczenia przez nie Rosjan idących ku Warszawie. Zadanie to w pierwszej fazie do trudnych nie należało. Wybuch miał nastąpić w nocy z 21 na 22 lutego. Jednak tuż przed tym dniem na skutek niespodziewanych aresztowań powstanie w zaborze rosyjskim zostało odwołane. (Ostatecznie wybuchło tylko w Galicji - tzw. rewolucja krakowska Edwarda Dembowskiego). Dąbrowski uciekł za granicę. Do Potockiego wysłał żonę. Ale ta przybyła do Cisia za późno. Potocki z grupą podobno dziewięciu własnych poddanych oraz z dwoma ludźmi przysłanymi mu do pomocy z Warszawy (nazywali się Kociszewski i Żarski) już poszedł na Siedlce. Oddziałek odwach opanował, raniąc przy tym sześciu żandarmów, w tym jednego, jak się miało okazać śmiertelnie. Następnie Potocki wszedł na bal, który z okazji zakończenia karnawału odbywał się w resursie kupieckiej i wezwał do udziału w powstaniu. Przeciwstawili mu się prezydent Siedlec F. Dębski i naczelnik powiatu A. Hincz. Wezwanie pozostało bez skutku. Eskapada kończyła się dramatem. W całym rozległym kraju pod bronią stał tylko on z garścią ludzi. Można wyobrazić sobie czarną rozpacz tego człowieka. Chłopów rozpuścił, a sam z pomocnikami z Warszawy uciekł do Wołyniec, do wujostwa Karasińskich, gdzie zapewne dostał świeże konie. Prawdopodobnie chciał przedostać się w pobliże Cisia, posłać po gotówkę i niezbędne rzeczy i uciec za granicę. W nocy jednak zablądził. Nad ranem znalazł się pod Żebrakiem. Dopiero stamtąd ruszył przez Nowaki do Pieroga. Warszawiaków zostawił u przyjaznych, jak sądził, chłopów, a sam udał się do przyjaciela z dawnych lat, młynarza Jana Jaworskiego na tzw. Dekarz (pieroskie kolonie, dziś narożny staw pod Kotuniem). Jaworski jednak

## Zabytkowy pałac i park

zdradził. Z pomocą Jana Frydrechewicza, ekonoma z Kotunia i Ludwika Zalewskiego, sołtysa z Dąbrówki (Starej?) zawiadomił żandarmów. Ci z sekretarzem naczelnika powiatu Karolem Krasuskim wkrótce znaleźli się w Pierogu.

Buntownicy zostali ujęci. Kociszewskiego i Żarskiego pojмали chłopi z Pieroga: Wojciech Grzegorzcyk, Seweryn Jędrzejewski, Kazimierz Kleszcz, Antoni Kokoszka, Ludwik Nawrocki, Jan Piekart, Stanisław Piesek oraz Franciszek i Karol Prokuratowie. Potockiego natomiast mieli ująć mieszkańcy Kotunia: sołtys Józef Grochocki, Ignacy Kijek i Wojciech Łages. Czwartym był Antoni Krycki, ale ten próbę pojmania dziedzica z Cisia przepłacił życiem. Potem wdowę po nim władze uhonorowały rentą w wysokości 250 rubli rocznie. Pozostali miejscowi uczestnicy zdarzeń także zostali nagrodzeni na ogół niewielkimi kwotami pieniężnymi lub zwolnieniami z podatku. Najwyżej oceniono Ludwika Zalewskiego: dostał 150 rubli i dodatkowo order św. Anny. Owe zaszczyty i nagrody co najmniej dwom z tych ludzi nie wyszły potem na dobre. Nie uzyskawszy rozgrzeszenia w skórceckim kościele, odsądzeni przez otoczenie od wszelkiej czci, Jan Jaworski i Stanisław Piesek – który wcześniej był zaprzysiężonym spiskowym i prawdopodobnie sam brał udział w wyprawie na Siedlce – wkrótce po tych wypadkach popełnili samobójstwa. Trzej schwytni w Pierogu powstańcy byli więzieni w cytadeli warszawskiej. Wszyscy zostali skazani na karę śmierci. Warszawiaków stracono 16 III na miejscu, a Potockiego przywleczono jeszcze do Siedlec i tam powieszono publicznie 17 marca na rogatkach garwolińskich – dziś rejon stacji PKS.

Wraz z nadaniem chłopom ziemi na własność i likwidacją pańszczyzny 1864 r. różnice pomiędzy chłopami a drobną szlachtą mieć będą już tylko charakter ambicjonalny. Po śmierci Potockiego majątek w Cisiu został skonfiskowany. Jednak w II połowie XIX w. – zapewne przez władze rosyjskie sprzedany – był znowu w rękach polskich. Na cisińskim dworze przez kilka dziesięcioleci przypadających na koniec XIX i początek XX gospodarzyć będzie przedsiębiorcza rodzina Twarowskich. I prawdopodobnie to oni wzorem dziedziców z Broszkowa Buynów doprowadzą do budowy cisińskich stawów. Ostatnim właścicielem do 1945 był Jerzy Konopka.

[źródło informacji](#)